

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja - ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
 Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego, Zamkowa 23.
 Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
 Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na I stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Teatr Polski. Dziś o g. 8¹/₄ w. „Cyganeria Warszawska”. Jutro o g. 8¹/₄ w. „Wielkie bractwo”
 Cegielniana № 63.

„Teatr Popularny” Dziś wiecz. „MAKBET” — występ St. Wysockiej. Jutro wiecz. „Wesele”.
 przy ul. Konstantynowskiej № 16.

„BAR pod WIECHA” Dziś wiecz. **KONCERT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.
 Dzielna Nr. 1. BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłzańskie. MUZYKA ARTYSTYCZNA
 Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-iej i wieczorem. CODZIENNE

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).
 Dziś wielkie UROCZYSTE przedstawienie w 3 cz. z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.
 występ doskonałego komika-satyryka z jego przygodami **Włodzimierza Durowa** który zaprodukuje między innymi pierwszy raz **Skoki małp na psach przez przeszkody.**
 Pierwszy raz **Gościna Durowa** Dziś Stoń „Bebi” scena u fryzjera z udziałem ucznia p. Durowa **Wańka wstań.** Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
 zachęcone poparciem Sz. swych Odbiorców, niniejszym zawiadamia, iż otworzyło dla wygody swych klientów
Trzy nowe sklepy Nr. 10 przy ul. Piotrkowskiej 193
 Nr. 11 przy ul. Rzgowskiej 7
 Nr. 12 przy ul. Andrzeja 3, tel. 21-52.
 W sklepie Piotrkowska 193 hurtowa sprzedaż masła.

Technik Budowlany z Poznańskiego, 25 lat, obecnie w królestwie zatrudniony, poszukuje stałej posady ewent. za kaucją lub z udziałem w zyskach. Takowy jest obznajony z tartakiem parowym, składem drzewa i wszelkimi pracami w biurze i na budowl. Oferty przyjm. adm. „Gazety Łódzkiej”, Przejazd Nr. 1.

Zaciekłość pruska.
 Przedwczoraj doręczono Izbie poselskiej sejmu pruskiego przedłożenie, żądające nowych kredytów na wzmocnienie niemieckich w Prusach Zachodnich i Poznańskim.
 Wysokość żądanych kredytów wynosi 235 milionów marek.
 W uzasadnieniu przedłożenia czytamy:
 Ustawy osadnicze dały dotychczas rządowi do dyspozycji ogółem 725 mil., a mianowicie:
 na powiększenie liczby osadników 475 mil. marek,
 na zakupno domen i lasów 125 mil. marek,
 na wzmocnienie osad i osiedlenia robotników 75 mil. marek,
 na zakupno większych majątków 50 mil. marek,
 razem 725 mil. marek.
 Do końca roku 1912 zakupiono 4250 kilometrów kwadratowych ziem dla osad chłopskich, w których osadzono rodzin:
 jako właścicieli posiadłości rentowych 18,104,
 jako dzierżawców 2,330,
 jako komorników 159,
 razem rodzin—20,593.
 Z tego osiedlono rodzin:
 w Prusach Zachodnich 6,719,
 w Poznańskim 13,715.
 Z funduszu na wzmocnienie posiadłości nabyto:
 ziemi chłopskiej 1513 km. kw.
 dóbr większych 788 km. kw.
 domen i lasów 1394 km. kw.
 innych dóbr 555 km. kw.
 4250 km. kw.
 Przez osadnictwo i wzmocnienie posiadłości, przybyło bezpośrednio do tych dwóch prowincji 15,258 rodzin niemieckich, około 320 tysięcy osób.
 Jako robotników i rzemieślników zatrudniono z końcem 1912 r. przeszło 16,600 Niemców.
 Następują potem statystyczne dane, wykazujące zyski dla niemieckiej z polityki antypolskiej. W

końcu uzasadnienia znajduje się charakterystyczny ustęp: Wzrost gospodarczy przysłużył się szczególnie Niemcom obu prowincji, ale niemieckim nie wzmocnił tak, aby skutecznie i samodzielnie walczyć mogła z polszczyzną.
 Potrzebna jest koniecznie pomoc rządu. Polacy wzmocniają się i czynią postępy jako całość. Dalszemu potężnemu rozwojowi polszczyzny, na wszystkich dziedzinach publicznego i gospodarczego życia w obu prowincjach zapobiedz można tylko przez wytrwanie w osiedlaniu i wzmocnianiu posiadłości.
 Tak zbroi się rząd pruski przeciwko polakom. Usiłowania te popiera i w innych kierunkach prasa berlińska, która dyskredytuje polaków gdzie może. Oto co donoszą wczorajsze depesze z nadsprewskiej stolicy:
 Celem zdyskredytowania polaków, dzienniki berlińskie ogłosiły wczoraj jako pewnik, iż ohydnej zbrodni automobilowej pod Hennigsberg, wskutek której zginęło 3 osoby, dopuścili się robotnicy polscy. Policja pruska aresztowała też pod zarzutem dokonania zamachu na automobil 3 polskich robotników. Gazety hakatystyczne piszą już nawet o znanej „kulturze” polskiej i t. d. Tymczasem okazało się dzisiaj, iż robotnicy polscy są zupełnie niewinni, tak, że musiano ich wypuścić na wolność. Dzienniki i policja przyznają teraz, iż „prawdopodobnie” zbrodni dopuścili się robotnicy niemiecy.
 Jak już donosiliśmy już dawniej, na zbrojenie wojskowe uchwalono jednorazowy podatek w wysokości 1 miljarda,
 Oto, jak donosi „Koelnische Zeitung”, jednorazowy podatek „narodowy” na zbrojenia niemieckie zaczął się od majątków posiadających wartość 50,000 marek. Majątki milionowe zapłacą od kapitału 1% jednorazowego podatku, majątki olbrzymie 2%.
 Prasa angielska omawia złośliwie te miliardowe zbrojenia. „Morning Post” pisze, iż widocznie Niemcy ciągle jeszcze zamyslały roznieść po świecie całym kulturę pruską przez wojny zdobywcze. „Pall Mall Gazette” oświadcza, iż do tego niesłychanego powiększenia armji nie mają Niemcy żadnego powodu i żadnego usprawiedliwienia. Od strony Wisły nie grozi Niemcom niebezpieczeństwo, jeżeli Niemcy nie atakują Francji. Żaden naród nie zagroził bezpieczeństwu Niemiec przez zbrojenia. Niemcy rzuciły Europie rękawicę i zmusiły Europę do odpowiedzi. Francja organizuje swe siły i zaprowadza 3-letnią służbę wojskową nie po to, aby zdobywać, ale, aby żyć. Anglja musi również wzmocnić swoje siły militarne.
 —o—
LUBLIN.
 (Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej.”)
 —o—
 Dnia 2-go marca.
 Jeszcze słów kilka o życiu ekonomicznym Lublina, mianowicie, o tym najbardziej obecnie zajmującym temacie: o kooperatywach. Otóż, o ile spółki, towarzystwa akcyjne, syndykaty rozwijają się tu oraz kwitają, o tyle kooperatywy mniej świetnymi rezultatami poszczycić się mogą. Oto dwie już z tych organizacji współdzielczych zbankrutowały, trzecia dopiero w przyszłości niedalkiej o twartą zostanie.

Po tym krótkim wstępie przechodzimy do oświatowo-kulturalnej strony życia miejskiego.

Prócz wspomnianego „Świata”, trzy szkoły średnie męskie, oraz jedna szkoła żeńska, szerzą oświatę promienie nad Bystrzycą. Szkoła lubelska ziemiańska, szkoła handlowa mieszczańska (najbogatsza), szkoła im. Staszica, wreszcie 7-ia klasowa handlowa szkoła dla pańien.

Liczące członków pięćdziesięciu kilku, Towarzystwo naukowo-literackie dwa razy na miesiąc urządza odczyty dla członków.

Towarzystwo muzyczne, pod kierunkiem p. Modniewskiego, szerzy kulturę muzyczną.

Koło miłośników sztuki (prezesem p. Kiełtlich-Rayski) założyło rodzaj zachęty warszawskiej. Szereg malarzy, znanych i za granicami miasta, wystawia w niej obrazy swoje. Do najbardziej popularnych należą artyści: pp. Rayski (szkoła angielska), Wiercieński Henryk, Gołyński (sentyment z okresu „Biednej Lizy”), Janiszewski i inni oraz karykatury: Ziółkowski W., Nirsztajn (świetna karykatura Kamińskiego), wreszcie sam prezes Rayski (twórca nadto kilkunastu akwarel z pejzażem lubelskim, kieleckim, radomskim, wołyńskim i litewskim).

Dla charakterystyki atoli artystyczno-malarskich aspiracji, tudzież dla wykazania trudności z jakimi malarze lubelscy walczyć muszą, zanotujemy tu fakt znamienity. Oto iniejatorem założenia salonu sztuk w Lublinie był mieszczański, kupiec Pigłowski. Ani szlachcicie-ziemiański, ani kapitalista, ani adwokat, ale tak zwany prosty człowiek p. Pigłowski.

Co do teatru, to teatr lubelski stoi poniżej wszystkich, zdaje się, teatrów prowincjonalnych. Doznawaliśmy wprost uczucia wstydu na widok tych trywialnych i banalnych podrygów p. reżysera wykonywanych w celu uzyskania taniej wielce sympatii ze strony ostatnich chyba rządów galerji. To też słyszeliśmy z ust wielu głosy protestu, głosy, które nawiązują obecnemu dyrektorowi do wprowadzenia zasadniczych zmian w personelu teatralnym.

Naostatku słówko o prasie. Otóż do pism najbardziej ruchliwych i życiodajnych należy bezwarunkowo „Kurjer Lubelski” (1500 rb. kar rocznie). Pismo to redaguje p. Giełżyński, do najczynniejszych współpracowników jego należą: p. Biernacki (najzdolniejszy człowiek w Lublinie), oraz p. Jan Hempel, którego „Kazania Polskie”, wydane w Paranie, wleciały między nas przed kilku laty, jako piorun, burzę zapowiadający.

Jan Belcikowski.

—o—

Z za kordonu.

Bójka studentów polaków z żydami.

Telegramy „Ag. Pet.” donoszą ze Lwowa, że tam miała miejsce bójka studentów polaków wydziału medycznego ze studentami żydami. Polacy nie chcieli wpuścić do sali uniwersyteckiej studentów żydów, pochodzących z Królestwa.

Bójka przybrała podobno poważniejsze rozmiary, kilku studentów jest raniomych.

—o—

Z Cesarstwa.

Stracenie przestępców.

„Riecz” podaje wstrząsające szczegóły wykonania kary śmierci na ośmiu przestępcach w więzieniu kubańskim. Jednego z nich. Pomondrę, oszukano, zawiadomiwszy go, że został ulaskawiono.

Gdy go przemocą skutego przewieziono na miejsce kaźni, wpadł w głębokie omdlenie. Odciągnięto go na bok i stracono po godzinie osłabionego i bezwładnego, po straceniu siedmiu jego towarzyszy.

Smykałow, gdy wkładano mu stryczek, uchwycił zębami żelazne kółko. Wyrwano mu je siłą z uszkodzeniem szczęki. Czygierek gryzł prowadzących go na śmierć. Burim akazany na karę śmierci i chcąc ocalić brata, wziął na siebie winę w innej sprawie.

Dowiedziawszy się, że kara śmierci spada właśnie za to przestępstwo, a za jego nastąpiła zamiana na katorgę zwarował. Dostał również obłąkania Buchanowski.

Dziesięciu skazańców, których termin stracenia wypadł po 21 b. m. st. st. oczekuje w trwodze amnestji. Dwóch z nich jest blizkich obłądu.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Konfiskaty pism polskich.

Przedwczoraj donosiliśmy o konfiskacie 5 i 6 numeru „Przeglądu Wileńskiego”. Następnie został skonfiskowany również nr.

7 tego pisma za artykuł „Po latach pięćdziesięciu.

Placówka związku nacjonalistów na prowincji.

Staraniem prezesa wileńskiego związku nacjonalistów, Kowaluka, gubernator zezwolił na otwarcie pierwszej filji tego związku na prowincji—w wsi Graniczach, gminy krasnosielskiej w pow. wileńskim.

Uwięzienie ks. Sperskiego.

W sobotę pod eskortą policji został przywieziony do Wilna ks. Bolesław Sperski, proboszcz lipiński.

Ks. Sperski dwoma wyrokami wileńskiej izby sądowej został skazany na 1 rok i 4 miesiące twierdzy za wyrażenie nieuszanowania Panującemu i za fałszerstwo w metryce przy zawieraniu małżeństwa, między prawosławnym i katoliczką.

Z wystawy kijowskiej.

Bawiący obecnie w Petersburgu emir bucharski wyraził chęć urzędzenia na wystawie kijowskiej oddziału Buchary i prosi o udzielenie w tym celu 30 sążni kwadr. placu.

Oddział naukowy i szkolny wystawy zapowiada się nader okazałe i interesujące. Do komitetu obficie napływają oferty dyrektorów średnich ogólnie kształcących i specjalnych zakładów naukowych, deklarujących swój udział w wystawie.

Wycieczkom wychowawców szkół oraz włościańskim i robotniczym komitet zamierza zapewnienie bezpłatne zwiedzanie wystawy.

Oprócz tego komitet zamierza dostarczyć uczestnikom wycieczek zbiorowych bezpłatnych mieszkań oraz możliwie tańszego utrzymania w Kijowie.

Zarząd kolei moskiewsko-kazańskiej zawiadomił komitet wystawy, iż zamierza wziąć udział w wystawie, mianowicie w oddziale chłodnictwa.

—o—

Z sąsiedztwa.

Spalenie 3 osób.

We wsi Jagodziny Złotne gm. Rąbień niewykryci złoczyńcy zamordowali kolonistę Fryderyka Brajera, jego żonę Juljanę i służącą Elізę Hildebrand, a następnie trupy obalili naftą i podpalili.

Morderstwa dokonali bandyci prawdopodobnie w celu rabunku, gdyż Brajer sprzedał w ostatnich dniach swoją posiadłość i według przypuszczenia posiadał znaczącą gotówkę. Władze policyjne udały się na iniejsce w celu wdrożenia śledztwa.

Napad bandytów.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem napadnięty został przez bandytów, mieszkańiec Aleksandrowa Abram Pypka, którego bandyci postrzelili w szyję.

P. w stanie groźnym przewieziony został do szpitala Poznańskich.

Z Aleksandrowa.

(d) W nadchodzący poniedziałek 10 b. m. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków miejscowego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w lokalu szkoły nr. 2. Początek o g. 5 wiecz.

Stow. Spożywcze „Społem” w Pabjanicach.

W niedzielę d. 3. marca w sali T-wa sportowego przy ul. Bocznej odbyło się walne doroczne zebranie członków T-wa spożywczego „Społem” w Pabjanicach. Przy udziale przeszło 700 osób zebranych zgaił posiadzenie prezes T-wa, p. Stempień, który po odczytaniu porządku dziennego powołał na przewodniczącego obrad p. Artura Weissa, a tenże na asesorów zaprosił księdza Edwarda Goca, pp. Wincentego Kowalskiego, Igaacego Zatorskiego i Konstantego Owczarka, na trzymającego pióro p. Feliksa Chodkowskiego.

Na zebraniu był obecny delegat hurtowni centralnej z Warszawy, pan Wojciechowski.

Prezes odczytał sprawozdanie z działalności T-wa, mianowicie: T-wo powstało w r. 1906, oparte na ustawie normalnej dla Stow. Spoż., po upływie pół roku przyłączone już było do T-wa wszystkie komandytowe sklepy spoż. Pabjanickie, w r. 1908 T-wo założyło własną piekarnię w wynajętym domu, poczem zakupiło dwie nieruchomości przy ul. Łaskiej, róg Tkackiej, Górka Pabjanicka, w roku sprawozdawczym dokupiono 3 posesje, T-wo obecnie posiada magazyn hurtowy własny, zbudowany kosztem kilkunastu tysięcy rb., swą piekarnię, własny skład węgla i drzewa, oraz jedenaście filji sklepów spożywczych.

Członkowie Stow. kupili w ciągu roku 1912 towarów za 112,863 rb., postronne osoby zakupiły w sklepach Stow. towarów na sumę 71,503 rb. 90. kop. Cena węgla na rynku w Pabjanicach hurtownicy i sklepy sprzedawali po cenie 1 rb. 60 k. za korzec, gdy „Społem” sprowadziło własny węgiel sprzedając takowy po cenie 1 r. 30 k., T-wo posiada wyłącznie kooperatywny kierunek wyplaca członkom 6% od udziałów, oraz 3% od zakupów.

Każdy kupujący w przeciągu roku prócz otrzymywania tańszego towaru — zyskał średnio 4 r. 50 k. dywidendy od zakupów. Do dnia 1 stycznia r. 1912 T-wo liczyło 852 członków, w ciągu roku przybyło 205, wycofało udziały 21, zatem do 1 stycznia 1913 r. T-wo liczyło 1036 członków (w ciągu 1913—przybyło już now. 60).

W roku 1912 T-wo posiadało udziałów 21,851 r. 44 kop., kapitał zapasowy 2,018 r. 05 k., rezerwy 5,739 r. 55 kop., czysty zysk 2868 r. 72 k. Wartość nieruchomości w d. 31 grudnia 1912 r. po odtrąceniu 5% amortyzacji wyniosła 24,730 r. 62 kop., ruchomości po odtrąceniu 10% na amortyzację 3,810 r. 48 kop., konie, wozy i t. 1,454 rb. zobowiązań T-wa 2043 r. 86 kp., rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdzielczego 5,599 rb. 64 kop., depozyt kapitału zapasowego 1772 r. 08 kop. udział w Warsz. Związku Stow. Spoż. 887 r.

Następnie buchalter Stowarzysz. p. Wacław Jakubowski obrazowo przedstawił działalność T-wa, demonstując z wielkim nakładem pracy sporządzone przezeń dokładne szematy statystyczne, stanowiące nieoceniony materiał orientacyjny dla Stowarzysz. spożywczych wogóle, które zostaną zakomunikowane głównej centrali Stowarzysz. Spożywczych.

Jeszcze raz podkreśliamy kwitnący stan T-wa, wskazując na wysoki % amortyzacji ruchomości, oraz nieruchomości T-wa. I takie rezultaty osiągnięte są przez zarząd, składający się z prostych robotników, przy udziale notabene nader czynnej pracy p. Jakubowskiego, ucznia patronów kooperatywy polskiej. Mielczarskiego i Wojciechowskiego. Odczytane sprawozdanie, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej, stwierdzającej rachunki zgodne z ksiązkami i dowodami, zebrani przyjęli i zatwierdzili.

Z czystego zysku przeznaczono 860 rb. na dywidendy członkom, 100 rb. i ofiarowano na rzecz komitetu dla pozabawionych pracy w Pabjanicach, 10% t. j. 287 rb. 88 k. odliczone na kapitał zapasowy, 5% r. na utworzenie kooperatywy szkolnej, resztę na kapitał rezerwy, budowy Hurtowni w Warszawie i t. d. Wniosek komisji rewizyjnej o podwyższeniu zapłaty zarządowi do 600 rubl. za ich gorliwą i ciężką pracę dla dobra Stow. — odrzucono.

Zatwierdzony budżet na rok 1913, przewidujący w dochodach 17,200 rb., w wydatkach zaś 13,510 rb., z przewyżką dochodu 3,690 rb.

Przeprowadzone wybory członków nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej dały wynik następujący:

Do zarządu weszli pp.: S. Stempień (prezes), wiceprezes A. Gatzler, B. Sumowski, (skarbnik, sekretarz) W. Brzozowski, członekowie zarządu: B. Wolniowski, I. Gajda, S. Stanisławski, W. Pole, S. Niedzielski, T. Matuszewicz, Wincenty Trzaska, i Konstanty Andrzejewski, zastępcy: A. Krystok, E. Klinowski, Antoni Szabelski, Konstanty Gębalowski, Władysław Kozłowski i Jan Chęciński, do komisji rewizyjnej pp.: Jan Niedzielski, Artur Weiss i Karol Gertner.

Zebrani upoważnili zarząd do zaciągnięcia pożyczki w banku Tow. spółdzielczego, do wysokości 5000 rb.

Z wniosków członków, które ogólne zebranie zatwierdziło, podajemy najważniejsze: projekt opracowany przez p. Wacława Jakubowskiego o utworzeniu kooperatywy dziecięcej dla dzieci członków stowarzyszenia, w celu rozwijania w nich zamiłowania do oszczędności, oraz wyrobienia samodzielności, przy czem projekt ma cel aby z funduszu koop. dziecięcej przeznaczyć pewne sumy na wykształcenie zawodowe handlowo-kooperacyjne przyszłych pionierów kooperacji i tworzenia kadrów zawodowców handlowych na przyszłość, narazie zaś zuchwalonych 500 rb. zostaną zakupione specjalne szafki dla towarów koop. dziec., mianowicie materiały piśmienne i książki, w jakim celu postanowiono porozumieć się z pabjanickim ciałem pedagogicznym o współdziałanie. Następnie mali pionierzy kooperacji otrzymają książeczki wkładowe, udziały, udziały w zyskach, a nawet zarząd małej kooperatywy będzie się składać z młodocianych stowarzyszonych.

Drugi wniosek p. Jakubowskiego, poparty przez przemowę delegata centrali, p. Wojciechowskiego stanowi również niesłychanie doniosłą inowację, mianowicie udział kobiety w kooperatywie.

Przy tej sposobności u. Wojciechowski

podniósł w żywym słowie znaczenie kobiety w ruchu współdzielczym, poczem zebrani uchwalili utworzyć z „Społem” specjalną sekcję kobiet, z nader obszernym programem, w skład którego wchodzi również tania kuchnia żłobek dla dzieci, ewentualnie ochronny, szkoła rzemieślnicza dla młodzieży i t. p.

Obecnie na zebraniu kobiety również życzliwie przyjęły, które gromadnie wyraziły życzenie wzięcia udziału w projektowanej sekcji.

Walne posiedzenie organizacyjne sekcji kobiet naznaczone na dzień 7 marca, t. j. w nadchodzący piątek. E. K.

Zbrodniczy wojażer.

—o—

(b) Od dłuższego czasu w mieście naszym zaczęły ginąć młode dziewczęta, które po pewnym czasie wracały do domu rodziców, lecz zmienione moralnie. Wskazać adresu zbrodniarzy-uwodzicieli, czy też nie chciały, czy nie mogły.

Zbrodniarze długi czas ukrywali się przed karzącą ręką sprawiedliwości i dopiero traf zdarzył, że policji udało się wpaść na ich trop.

Przeprowadzone w sprawie tej śledztwo wywlokło na świat całą ohydę zwyrodniałych rozpustników, którzy pomimo ujawnionej przed rokiem bandy rozpustników Miller i C-o, w dalszym ciągu praktykowali ohydny ten proceder.

Szczegółów śledztwa nie będziemy podawać, ujawniając tylko gołe fakty. Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

W ubiegły piątek wyszła z domu rodziców przy ul. Kamiennej nr. 5, z młodszą siostrzyczką na spacer 11-letnia Janinka T. córka robotnika kolejowego.

Po kilku godzinach do domu wróciła zapłakana mała dziewczynka, starza zaś Janinka zniknęła bez wieści. Zrozpaczeni rodzice napróżno oczekiwali powrotu jej. W sobotę wieczorem o zniknięciu córki T. zawiadomił wydział śledczy. Niezwłocznie na poszukiwanie dziewczyny rozesłano całą brygadę agentów.

Poszukiwania trwały całą noc i dopiero nad ranem jeden z agentów znalazł w hotelu przy ulicy Średniej, cieszącym się niezbyt pochlebną sławą, dziewczynkę, rysopis której zgadzał się w zupełności z podanym przez rodziców zaginionej dziewczyny.

Znalezioną dziewczynkę odprowadzono do wydziału śledczego, gdzie złożyła ona zeznania, zestraszające swą ohydą.

W parę dni po Nowym Roku 11-letnia T., przechodząc ulicą Piotrkowską zaczepioną została przez starszego mężczyznę, który zaczął ją wypytwać o stosunki rodzinne. Dziewczyna opowiedziała mu stosunki rodzinne, nadmieniając, że została wydalona z pensji z powodu braku funduszy na kształcenie jej.

Nieznajomy zaczął się litować nad nią i kupiwszy jej cukierków zaprosił do siebie do domu, obiecując zarządzić zlemu. Dziewczyna uwierzyła i poszła do niego do mieszkania przy ul. Średniej nr. 13. W mieszkaniu u siebie nieznanemu raczył ją łakociami, a wreszcie dokonał gwałtu.

Gdy dziewczyna zaczęła płakać, zbrodniarz dał jej 15 kop. i wyprowadził na ulicę. Dziewczyna przyszła do domu, lecz rodzicom nie o wypadku nie mówiła z powodu wstydu.

Po kilka dniach również na ulicy Piotrkowskiej dziewczynę tę zaczepił nieznanemu jej mężczyzna, którego widziała w mieszkaniu pierwszego i litując się nad nią, zaproponował jej miejsce praktykantki w swym sklepie. Dziewczyna za zgodą rodziców poszła na drugi dzień do sklepu, mieszczącego się w suterynie domu nr. 12 przy ul. Konstautynowskiej.

Po kilku dniach właściciel sklepu, jak również i jego żona zaczęły ją namawiać by poszła na ulicę i sprowadziła do nich mężczyznę. Hasłem do wpuszczenia do mieszkania miały być słowa „Złota rybka”. W mieszkaniu oprócz niej mieszkała jeszcze jedna młoda dziewczyna, która sprowadziła mężczyznę.

Dziewczyna początkowo nie miała pojęcia o co chodzi, lecz gdy jej wyjaśniła całą tę sprawę zamieszkała u sklepikarza młoda kobieta, uciekła do domu.

Wobec zeznań dziewczyny sprawdzono mieszkanie zbrodniarza zamieszkałego przy ul. Średniej nr. 13.

We wskazanym przez dziewczynę mieszkaniu zastano właściciela mieszkania Sal. Jez. lat 43, wojażera, oraz... dwie nieletnie dziewczyny.

Zbrodniczego wojażera, oraz dwiedziewczyny aresztowano i przyprowadzono do wydziału śledczego. Aresztowane razem z nim dziewczyny złożyły zeznania identyczne z zeznaniem 11-letniej Janiny T., rzecz działa się tylko przed rokiem.

Idąc dalej za wskazówkami Janiny T., agenci wydziału śledczego odnaleźli pomysłowego sklepiarza i jego godną małżonkę, ktoromi okazali się Chuna i Estera Rudzcy. On był ongi lazienkowym w zakładzie kąpielowym, ona zaś garderobianą w jednym z domów publicznych. Jako sublokatorkę w mieszkaniu ich zastano prostytutkę Jadwigę Gałęzowską.

Godne to towarzystwo również aresztowano.

Przeprowadzone dalsze śledztwo stwierdziło, iż wojażer ohydny swym rzemiosłem zajmował się już od kilku lat i na sumieniu jego ciąży kilkadziesiąt ofiar.

Aresztowane w sprawie tej osoby osadzone zostały w więzieniu, a sprawę skierowano do sądziego śledczego.

— o —

Kalendarzyk.

Dziś Wiktora.

Jutro Tomasza.

Imiona słowiańskiej dziś Bogowita jutro Milogosta.

Wschód słońca o g. 6 m. 39.

Zachód " 5 " 46

Długość dnia " 11 " 7.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Cyganeria Warszawska”. Jutro wiecz. „Wielkie bractwo”.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Makbet”. Jutro wiecz. „Wesele”.

Stożeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy). Siódmy występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stehelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-jej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

— o —

KRONIKA.

Z komitetu obywatelskiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy pozbawionym pracy robotnikom.

Przewodził p. Aleksander Roszkowski.

Po odczyceniu protokołu oznajmił przewodniczący, że na żądanie właścicielki Ostrołki wystano tam większą liczbę tkaczy, oraz że komitet odpowiedział na listy obywateli w sprawie przysłania robotników do prac rolnych.

Odczytano regulamin dla naczelników okręgów, wydany w celu wzmocnienia kontroli przy udzielaniu zapomóg.

Komitet ustanowił osobnych kontrolerów okręgowych z płacą 8 rubli tygodniowo.

Wreszcie rozdzielono 7389 rb. 71 kop. między naczelników okręgowych.

Z większych datków nadesłanych ostatnio, wymienić należy: Wotzsko-kamski bank rb. 300, Klub szachistów 200 rb., Azowsko-doński bank 150 rb.

Do dnia wczorajszego łączna kwota ofiar wynosiła 63,143 rb. 81 kop.

Wsparcie udzielono dotychczas w sumie 25,206 rb. 88 kop.

Z prasy.

(n) Gubernator piotrkowski udzielił wczoraj p. Jakubowi Librachowi pozwolenia na wydawanie dwutygodnika w języku rosyjskim p. t. „Promysennyj Mir”.

Konfiskata.

Dzisiejsze ranne numery „Łódzer Zeitung” i „Łódzer Rundschau” zostały skonfiskowane.

Z teatru Polskiego.

Artyści teatru Polskiego oburzeni odpowiedzią zarządu Tow. teatralnego, podali się wczoraj do dymisji (z dniem 16 b. m.)

Odczyt.

Jutro punktualnie o godz. 9-jej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Hadlowych (Spacerowa 21) adwokat przysięgły Paweł Rozental wygłosi dalszy ciąg odczytu na temat „Wymiana, jej zasady ekonomiczne i normy prawne”. Będzie to szósty wykład prawniczy.

We wtorek, dn. 11-go b. m. odbędzie się odczyt dr. fil. Natalji Gasiorowskiej na temat „Kultura Odrodzenia”. Wejście 30 kop., dla członków 20 kop.

„Czarna kawa” u handlowców. W nadchodzącą niedzielę dnia 9-marca wydział zebrał towarzyskich przy Stow.

wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi urządził o godzinie 5 po poł. we własnym lokalu przy ulicy Wólczańskiej nr. 23 zebranie towarzyskie pod nazwą „czarnej kawy”.

Program zebrania wypełnią produkcje artystyczne wybitnych amatorów miejscowych.

Księżniczka dolarów.

Dziś w czwartek dnia 6 b. m. w teatrze „Scala” odbędzie się ostatnie przedstawienie goszczącej u nas operetki pod dyktando J. Myszkowskiego. Wystawiona będzie jedna z najpiękniejszych operetek znanego kompozytora Falla „Księżniczka dolarów”. Operetka ta w doskonałym wykonaniu goszczących u nas artystów cieszyła się zawsze wielkim powodzeniem, zdobywając sobie ogólny pokłask.

Ceny miejsc na to przedstawienie, znacznie niższe.

Durow w Łodzi.

Kto nie zna Durowa, znanego rosyjskiego kłowna i najlepszego hipnotyzera zwierząt dzisiejszego stulecia. Nie jest on zwykłym cyrkowym kłownem, który zabawi publiczność wykutymi najpierw dowcipami. Durow zawsze korzysta ze stanu politycznego i dowcipkuje z wielkim humorem i satyrą, wypowiadając każdemu trafnie i dowcipnie prawdę.

Z jego zwierząt wyróżnia się ulubiony przez niego pies „Lord”, który wymawia słowa „mama i tata” tańczy walca, rozwiązuje różne zadania matematyczne w sposób następujący sposób: publiczność mówi jakakolwiek cyfrę i Lord szczełka tyle razy, ile jedynek znajduje się w liczbie.

Godnem uwagi są też jego lwy morskie, a szczególnie jego mały ulubieniec „Leo”, który gra z Durowem w piłkę, a także na różnych instrumentach muzycznych. Durow kocha swe zwierzęta, poczynając od najbrzydszych i skończywszy na najpiękniejszych. Tresuje on największe i najłagodniejsze zwierzęta, bez bata i surowych środków, lecz tylko łagodnością i miłością. Aby tego dokonać trzeba zrozumieć duszę zwierząt, a Durow te dusze odczuł i zrozumiał. K.

Odroczenie zebrania.

(d) Zapowiedziane na środę 5 ogólne roczne zebranie członków Tow. wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców w I terminie nie doszło do skutku, w II zaś terminie bez względu na liczbę przybyłych odbędzie się w dniu 19 marca r. b. w środę w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

— Zapowiedziane na środę 5-te ogólne roczne zebranie członków stow. wzaj. pom. prac. handl. w I terminie nie odbyło się, wobec czego w II terminie bez względu na ilość przybyłych odbędzie się w środę 12 b. m. w lokalu [stowarzyszenia (Spacerowa nr. 21).

Związek zawodowy tkaczy wstążkowych.

(n) W niedzielę d. 9 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Towarzystwa śpiewaczego „Auker”, przy ul. Główniej nr. 31, doroczne walne zgromadzenie łódzkiego związku zawodowego tkaczy wstążkowych. Związek uprasza mężów zaufania o stawienie się w sobotę 8 marca w lokalu Stowarzyszenia a to w celu zdania rachunków kasowych.

Jeszcze marjawici.

Wczoraj lotem błyskawicy rozniosła się po mieście pogłoska o nowych awanturach, wśród marjawitów.

Opowiadało, że sfanatyzowane baby z Mastalerzową na czele wpadły do kościoła przy ulicy Franciszkańskiej i rozgromiły ołtarz, inni zaś mówili, że też baby usiłowały ukrzyżować biskupa marjawickiego Próchniewskiego.

W celu wyjaśnienia całej tej afery, wystaliśmy swego współpracownika, który sprawdził u źródła całą rzecz, która przedstawia się jak następuje:

Wczoraj o godzinie 12 w południe w kościele marjawickim przy ulicy Franciszkańskiej nr. 28 zauważono brak złotej monstrancji wartości 400 rb.

Zaalarmowano niezwłocznie całą służbę kościelną, która zeznała, że na chwilę przed kradzieżą widziano kręcącą się Mastalerzową i Rożalską, znane ze swych scysji na tle obłędu religijnego.

Zawiadomiona o kradzieży policja udała się do mieszkania Mastalerzowej przy ulicy Chłodnej nr. 19; M. przynależała się do kradzieży i zeznała, że monstrancję dała do przechowania Rożalskiej, zamieszkałej przy ulicy Chłodnej nr. 1. W mieszkaniu tej ostatniej znaleziono skradzioną monstrancję.

Obydwie kobiety aresztowano i odprowadzono do aresztu przy 1 cyrkule policyjnym.

Śledztwo w toku.

Niedbalstwo kamienicznika.

(d) Wczoraj o godzinie 5 po poł. na ulicy Zachodniej pod nr. 67 z balkonu kamienicy oderwał się kawał tynku z cegłą wagi przeszło puda i upadł na trotuar ulicy. Kawałki gruzu kontuzjowały przechodzącego robotnika.

Nadmienić należy, że balkon wspomniany znajduje się w bardzo optykanym stanie, zzieleniały i porysowany oraz każdej chwili grozi dalszymi obrywaniem.

Świadcami powyższego byli dwaj urzędnicy tramwajów podmiejskich.

Poparzenie.

(d) W środę o godz. 3 po południu w fabryce czekolady br. Szwareberg (Dzielna 11) robotnik Józef Baumayer chcąc podpalić ogień w piecu nalał tamże spirytusu, w piecu zaś znajdował się jeszcze ogień, który wybuchnął płomieniem i poparzył mu głowę i opalił włosy oraz twarz.

Dotkliwie poparzenie opatrzył zawezwany lekarz i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do domu.

Wypadek podczas obchodu.

(b) Dziś rano podczas pochodu na Targowym Ryнку, zgnieciony został przez tłum uiejaki Kaltrener.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u K. wstrząśnienie mózgu i obrażenie całego ciała. K. w stanie groźnym przewieziony został do szpitala Poznańskich.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem.

(d) Wczoraj o g. 3 po południu ulica Nowomiejska w Łodzi była terenem nader śmiałego usiłowania porwania dziewczęcia przez handlarzy żywym towarem.

Jadący dorożką nieznanymi mężczyzną z kobietą zaczęli przechodzącą tamże 13-letnią dziewczynkę, uczennicę szkoły miejskiej, wszczepli z nią rozmowę i zaprosił ją do dorożki.

W dorożce, która szybko pomknęła naprzód, nagle zarzucili dziewczynce chusteczkę na usta, aby nie mogła krzyczeć. Scenę tę, która się błyskawicznie niemal odbyła zauważyli jednakże liczni przechodnie, którzy wszczęli alarm i dorożkę przy rogu ul. Północnej zatrzymali.

Występują dorożkę, oraz dorożkarza natychmiast aresztowano i przeprowadzono do aresztu przy I policyjnym cyrkule, a dziewczynkę odprowadzono do rodziców.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Oszustki.

Od kilku dni obchodzą domy prywatne dwie z nazwiska nieznane panie i proszą o składki na koszt operacji dla ciężko chorej Anny Przeździeckiej. Ponieważ rodzina chorej znajduje się w tem szczęśliwym materialnym położeniu, że pomocy żadnej nie potrzebuje i o pomoc do nikogo się nie zwracała, ostrzega się więc łatwowiernych przed składaniem na listę przedstawianą przez owe damy, które powinny być traktowane jako zwykłe oszustki.

Napady na szesie.

(n) Inspektor piotrkowski Towarzystwa ubezpieczeń bydła, p. Cieplicki, udał się wczoraj o godzinie 4 po południu do Sarnowa. W lesie między Nakielnicą a Sarnowem napadło na p. Cieplickiego kilku bandytów, którzy zażądali pieniędzy pod groźbą rewolwerów.

Otrzymałszy 25 rb. napadli następnie na jadącego tą samą drogą Chaima Wolfa Piłkego, z Łodzi. Ponieważ napadnięty usiłował stawić opór, bandyci dali kilka strzałów, raniąc Piłkego niebezpiecznie w głowę poczem zrabowali mu 3 rb.

Handlarz Gerke Habinowicz z Aleksandrowa, napadnięty przez tę samą bandę, zdołał umknąć, jednakże bandyci odstrzelili mu koniec ucha.

Przejechanie.

(ex) Wczoraj o godzinie 11 rano wezwano Pogotowie na ulicę Bagiewnicką, do Mendla Nugenbauma, który padając pod ciężki wóz odniósł złamanie prawej nogi.

Pobicie.

(ex) W restauracji przy ul. Benedykta (róg Zakątnej) odniósł ranę głowy Otto Szierntze.

Napad.

(ex) Stróż domu nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej Józef Wewnesik i żona jego Józefa zostały napadnięte przez nieznaną osobników i pobici dotkliwie.

W przystępie ataku.

(ex) Franciszek Ciszewski, kelner, lat 30, w przystępie ataku nerwowego wyskoczył wczoraj z okna I piętra, swego mieszkania przy ul. Piotrkowskiej nr. 228, przy czym odniósł wstrząśnienie mózgu. C. przewieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Postrzał.

(ex) Wczoraj o godzinie 1 po północy na ul. Rokicińskiej postrzelony został stróż

domu, Stanisław Szelencyk. Sz. w stanie groźnym odwieziony został do szpitala przy ul. Nawrot.

— Dziś o godzinie 5-jej rano wezwano Pogotowie na ulicę Brzezińską do Jana Przybysia, stróża nocnego, którego postrzelili w lewą nogę nieznanymi jacyś sprawcy. Przybysiak odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Gród.

(ex) Bez pracy i mieszkania pozostający Icek Józefowicz, upadł wczoraj przed domem nr. 28 przy ul. Dzielnej.

— o —

Zawiadomienia.

Stow. robotników chrześcijańskich. W niedzielę dnia 9 marca r. b. koło dramatyczne robotników chrześcijańskich w sali przy ulicy Przejazd 34 pod reżyserją artysty dramatycznego p. T. Orłowskiego wystawia krotoczwile w 3 aktach K. Laufsa p. t. „Dom warjatorów”. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— o —

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Dziś wieczorem o godzinie 8 m. 15 „Cyganeria Warszawska” po cenach popularnych.

— Jutro o godzinie 8 m. 15 „Wielkie bractwo” po cenach popularnych.

— W sobotę o godz. 3 i pół po poł. „Losy Europy”, wieczorem o godzinie 8 minut 15 ukaże się po raz pierwszy studjum psychologiczne w 3 odsłonach Edwarda Grabowieckiego p. t. „My mężczyźni”, obsadę którego w głównych rolach tworzą panie Czechowska, Dobrowolska oraz pp. Bednarczyk, Wiślański i Woźniak.

— W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. „Wielkie bractwo”, o godz. 8 min. 15 wieczorem „My mężczyźni”.

— W poniedziałek o godz. 8 min. 15 wiecz. na rzecz biednej rodziny daje po raz 3-ci wyborne studjum Grabowieckiego „My mężczyźni”.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Dziś wieczorem o godz. 8 minut 15 po raz pierwszy wspaniała tragedia Szekspira „Makbet”, w 5 aktach 12 odsłonach z zupełnie nową wystawą w dekoracjach i kostiumach ze współudziałem znakomitej artystki sceny krakowskiej i warszawskiej p. Stanisławy Wysockiej, która w sztuce tej odtworzy główną postać tragedji „Lady Makbet”.

Jutro arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele” w 3 częściach.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Ojczyzna” w 7 aktach Sardou; wieczorem zaś po raz drugi „Makbet” z występem znakomitego gościa Stanisławy Wysockiej.

Wielka artystka wystąpi tylko kilka razy, śpiesząc na występy do Warszawy, a oprócz „Makbetu” grać będzie w dwóch innych sztukach, „Upiory” Ibsena oraz w nieznaną dotąd w Łodzi nowej sztuce Hamsuna „W szponach życia”.

Bilety na jej występy sprzedają się w kasie teatru codziennie.

— o —

To i owo.

Wycieczka naukowa.

Wczoraj odbyłem niezwykle pouczający spacer, udałem się bowiem na dworzec kaliski w celu odprowadzenia znajomego.

Że się tak wyrażę, skrępowany byłem w szybkosci chodu warunkami terenowymi; zwyczajnie zaś mówiąc: błotem.

To też ujrzawszy zdała zegar kolejowy, ucieszyłem się, że wkrótce sprawdzę precyzję własnego chronometru i dowiem się czy moje wysiłki nie były nadaremne; czy nie spóźniłem się.

Jeżeli te słowa piszę w cudzysłowie to dlatego, że dzisiaj pojęcie takie nie istnieje dla mnie od wczorajszej ksatałkającej przechadzki.

Jakżeż można się bowiem spóźnić, jeżeli zegar kolejowy nie posiada ani jednej wskazówki a tarcza uśmiecha się łagodnie i uspokajająco.

Ten spokój zegaru oburzył mnie w pierwszej chwili; jakżeż byłem płytki i dorywczy w powierzchownym sądzie.

Wkrótce jednak chłodna refleksja pozwoliła mi zrozumieć głębokość i celowość tego doniosłego faktu.

Wyobraźmy bowiem sobie człowieka odjeżdżającego a przybyłego z pewnym opóźnieniem, co za mężczyzna przechodzi wówczas taki nieszczęśliwiec, któremu niewielka przeszczerń wydaje się wówczas olbrzymim dystansem. Popycha go to niejednokrotnie do brutalności wobec kierownika dorozki, ten znowu nie pozostaje dłużnym odpowiedzi, która wyraża się w znęcaniu nad zwierzęciem pociągowym.

Wówczas wskazówki zegara są okropnym wyrokiem za opieszalność, podczas gdy tutaj, wesoly zegar z nonszalaną odnosi się do natógowego przesądu, jakim jest czas.

To dopiero jedna dobra strona faktu.

A teraz przypomnij sobie Szanowny Czytelniku, czy nie przechodzi Ci czasem dreszcz grozy, gdy spojrzawszy na zegar z niewymiernym przestrachem konstatajesz, że jednak jesteś kwadrans bliżej grobu aniżeli piętnaście minut temu. Zegar dworca kaliskiego usuwa tą przykrość życiową i to jest jego druga dobra strona.

My ludzie dzisiejsi jesteśmy tak zawiśli od różnych przyrządów mierniczych, automatów i maszyn, że tracimy już naszą indywidualność, skrupowaną chociażby pierwszym lepszym zegarkiem. Pomijam już to, że ambicja nasza boleśnie jest zadraśnięta zależnością od bylejakiego sprzętu, ale przeciw w ten sposób oddalamy się od matki naszej natury, co degeneruje nas a co gorsze przyszłe pokolenia.

Zegar dworca kaliskiego czy obywał się bez pomocy, zgubnej dla naszej indywidualności i zmusza do powrotu do natury.

Jakżeż rozrzewnił mnie wczoraj jeden z robotników kolejowych, przybijający flagi jubileuszowe tuż, tuż obok zegara. Ta obojętność i pogarda z jaką odwracał się tyłem do niepotrzebnej i bezużytecznej maszyny, straszła, że człowiek ten prędko już nawskroś ideałami „ludzie natury“, których przedstawicielem jest rodzony brat słynnej Isadory Duncan (podobny jego zamieszkanie były wraz z entuzjastycznymi artykułami we wszystkich pismach cywilizowanego świata).

Niewymownie ucieszyła mnie ta pogarda robotnika dla produktu wyrafinowanej kultury, jakim był ten szczerkowy zegar. Zrozumiałem bowiem, że jeżeli zwykły pracownik dobrze tak pojął i przyswoił sobie idee bądź co bądź niepowściągliwe, to cóż dopiero podurządzący i urzędniczy rang wyższych.

Wkrótce z radością przekonałem się, że tak jest w istocie, stało się to, gdy zapytałem uprzejmego portjera o telefon. Chciałem mianowicie porozumieć się z kimś z miasta.

Doszedłem wreszcie do urzędu pocztowego i telegraficznego a tam odpowiedziano mi że telefonu niema.

Podobno mechanizm ten znajduje się u naczelnika stacji, jednakże i ja przejąłem się już do tego stopnia ideami kolei kaliskiej że nie udawałem się do zawiadomcy, który zupełnie słusznie odmówiłby mojej prośbie.

Bo i pocóż telefonować. Niema powodu do pośpiechu; czy rozmówię się dziś czy jutro, jest w gruncie rzeczy obojętne, a denerwujące dzwonki rostrają przecież niepotrzebnie.

„Festina lente“, — spiesz się powoli!

Tak czynią wszystkie pociągi dróg żelaznych i trzeba oddać sprawiedliwość czynią to konsekwentnie i wytrwale.

Można z tego wysnuć smutne wnioski o naszym narodowym charakterze.

Dawniej kolej wiedeńska znaną była z punktualności, dręcząc i denerwując tem swoich pracowników, którzy musieli się zawsze spieszyć ażeby pociąg punktualnie odchodził i przychodził. Zaiste, śmieszne twierdzenie. Wszakże i publiczność musiała się spieszyć gwałtownie. Dzisiaj każdy spokojnie udaje się na dworzec, pewny swej dobrej sprawy.

Oto jest należyte zrozumienie przystawia: „Spiesz się powoli“. My polacy odznaczamy o niepotrzebną gorączką.

A teraz efektywny rezultat, stwierdzający jaskrawo różnicę charakteru rosyjskiego i polskiego, stwierdzający przytem korzyść osiągniętą z umiejętnego spieszenia się powoli.

Oto rosjanie postępując według tej maksymy zyskali w ciągu wieków 13 dni. Gdy polak robi coś np. 18 maja, to rosjanie uczynił to już 5 maja, co za kolosalna różnica!

Oby to nie stało się powodem wiecznej niezgody między nami a przyjaciółmi naszymi np. panem Puriszkiewiczem.

Wyciągnie dłoń zawsze o trzynaście dni wcześniej, aniżeli polacy.

A takie opóźnienie blisko dwutygodniowe, oburzy p. Puriszkiewicza, który cofnie wówczas przyjacielską rękę.

Obrazi się i będzie miał zupełną rację, jak ja zawsze posiada mówiąc o wadach polaków.

Ale zdaje się niestety, że jesteśmy niepoberalni pod tym względem.

Bols.

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Bałcie zawiesił wypłaty Dawid Szmul Moszkowicz Blitszejn, właściciel wielkiego składu manufakturowego. Pasywa wynoszą 100,000 rubli.

W Elizawetgradzie zawiesił wypłaty fabryka cukierków i marmoladek „Renaissance“. Pasywa wynoszą 30,000 rubli.

Najwyższy Manifest.

Dziś, w Soborze Olgieńskim w Łodzi odczytany został następujący Najwyższy Manifest:

My, z Bożej łaski Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosji, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d. i t. d., podajemy niniejszym do wiadomości wszystkich Naszych wiernych poddanych.

Z woli Najwyższego wygaś przed trzema wiekami Cesarzski Dom Rurykowiczów, którzy założyli i zjednoczyli ziemię rosyjską. Ciężkie chwile spadły na Naszą ojczyznę: anarchja i zaburzenia objęły Ruś; zewnątrz nieprzyjaciele wtargnęli w jej granice; stołeczna Moskwa z swojemi świątyniami stała się zdobyczą wroga. Lecz na skraju najwyższego niebezpieczeństwa, grożącego Rosji, Wszechmocny nie odmówił jej Swojej wielkiej łaski. Na wezwanie silnych duchem ludzi rosyjskich, zjednoczonych pod skrzydłami Troicko-Sergijewskiej lawry, porwał się naród rosyjski ku obronie ojczyzny i z Boską pomocą pokonał wroga, uwolnił Moskwę od ucisku nieprzyjaciół.

Zwołany następnie na dzień 6 marca 1613 roku wielki sobór ziemski, jednogłośnie wybrał na tron bojara, Michała Teodorowicza Romanowa, najbliższego z krewnych wygasłego rodu Cesarzskiego Ruryka i Włodzimierza Świętego.

Po głębokim namyśle i gorącej modlitwie młodociany przodek Nasz, z błogosławieństwem matki swojej, zakonnicy Marty, przyjął na siebie ciężkie brzemie panowania. Od tej pory aż do dzisiaj opatrność Boska chroniła i potęgowała Nasze mocarstwo. Łącznemi wysiłkami ukoronowanych poprzedników Naszych na Tronie Rosyjskim i wszystkich wiernych synów Rosji tworzyło się i wzmacniało Cesarstwo Rosyjskie. Niejednokrotnie wystawiana była Nasza ojczyzna na próby, lecz naród rosyjski ugrunтовany w religii prawosławnej, silny gorącą miłością ojczyzny i poświęcając się i oddany swoim Cesarzom, pokonywał próby i wychodził z nich odnowiony i wzmocony. Ciasne granice Rusi moskiewskiej rozszerzyły się i Imperjum Rosyjskie stanęło obecnie w rzędzie pierwszorzędnych mocarstw świata.

W niezmiennej łączności z ukochanym narodem Naszym, ufamy, że i na przyszłość poprowadzimy Cesarstwo drogą pokojowego układu życia narodowego. Obejmując wzrokiem minione trzecie stulecie, My widzimy na całej ich rozciągłości wielkie czyny lepszych synów Rosji, nie szcędzących dla niej ani wysiłków, ani mienia, ani życia własnego.

Niech świętobliwa pamięć o nich przetrwa na zawsze w kronikach ziemi rodzinnej. I w tym dniu uroczystym ogólnonarodowego obchodu trzecie stulecie Panowania Domu Romanowych miło Nam z dziękczynnym rozrzewnieniem zwrócić uwagę Naszą na zasługi wobec Rosji pracowników Jej Cesarzów i wszystkich Ich wiernych poddanych.

Wielkie są zasługi świętobliwych i pasterzy cerkwi prawosławnej, którzy oświecili Ruś światłem prawdziwej wiary i wsławił ją czciami cnoty i miłości chrześcijańskiej.

Zacna szlachta rosyjska krwią swoją przypiętowała oddanie się Ojczyźnie i w pracach nad ustrojem Państwa dawała niezmiennie wysoki przykład odwagi cywilnej, szczególnie w pamiętnej chwili uwolnienia włościan od pańszczyzny. W aureoli sławy i wielkości występuje obraz wojownika rosyjskiego, obrońcy Wiary, Tronu i Ojczyzny.

Nieograniczone męstwo i niezachwiane oddanie się swojemu obowiązku, przejętego miłością chrześcijańską wojska rosyjskiego obroniło Rosję od najścia nieprzyjaciół i obecnie służy za mocną tarczę dla niej od wrogich napadów.

Wiele możnej i zażętej pracy położono około ustroju Państwa i przez wiernych Nam pracowników, bez różnicy stanu i położenia. W dziedzinie nauki, literatury i sztuki wybitni Rosjanie zdobyli sobie ho-

norowe imię, a prace ich, przybawiające do siebie uwagę całego świata, znalazły wysoką ocenę nie tylko w ojczyźnie Naszej, lecz i hen za jej granicami.

Na pokojowym polu gospodarki rolnej, handlu i przemysłu wysunęli się ludzie rosyjscy przytrwałej pracy i szerokiej inicjatywy, tworzący łącznemi wysiłkami gospodarczą potęgę Rosji.

Niezmierzone i niezliczone są zasługi wobec Rosji dziesiątków milionów jej rolników, których cierpieniem i pracą tworzy się przemysł rolny i mnożą się podstawowe źródła bogactwa narodowego. Wdzięcznie wspominając wszystkich pracowników dla dobra Rosji, wzywamy obecnie, na rubieży czwartego stulecia Panowania Domu Romanowych wszystkich wiernych poddanych Naszych, aby zanieśli łącznie z Nami modlitwę przed Tron Najwyższego za spokój ukoronowanych przodków Naszych i tych wszystkich, komu ojczyzna Nasza zawdzięcza swoją potęgę i siłę. Bogobojna pamięć o czynach zmarłych niech będzie testamentem dla następujących pokoleń i niech zjednoży u stóp Tronu Naszego wszystkich wiernych poddanych dla nowych prac i czynów na sławę i pomyślność Rosji.

Pragnę godnie upamiętnić niniejszymi dzień uroczysty i uwiecznić go w pamięci narodu, uznaliśmy za dobre obdarzyć łaskami poddanych Naszych, o czem rozkazaliśmy w ukazie do senatu rządzącego danym dzisiaj, oznajmić całemu narodowi.

Oby nie zubożało błogosławieństwo Boże na Nas i drogich poddanych Naszych zesłane. Oby wzmochnił i wsławił Wszechwładny Pan ziemię rosyjską i oby użyczył Nam siły wysoko i mocno trzymać chwalebny sztandar ojczyzny.

Dan w St. Petersburgu, w dniu dwudziestego pierwszego lutego (st. st.) roku od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc dziewięćset trzynastego, Panowania Naszego dwudziestego.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej

Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Telegramy.

(Telegramy ag. Wat z dnia 5 marca).

Katastrofa.

BERLIN. — Z Helgolandu telegrafują: Torpedowiec niemiecki „s. 178“, powracając z nocnych ćwiczeń w pobliżu Helgolandu, zebrał się z krążownikiem opancerzonym „Yorck“. Torpedowiec zatonął. Z pomiędzy 83 ludzi załogi kilku zaledwie uratowanych. Krążownik nieuszkodzony.

Stanowisko Serbji.

WIENIE. — Do „Zeit“ donoszą ze Skutari, że Serbja okazuje skłonność do zbliżenia się ku Austrii.

Posiłki serbskie, przeznaczone dla parcia czarnogórców, obiegających Skutari, wysłane zostały koleją do Salonik, gdzie zostaną wsadzone na greckie okręty transportowe i wysłane drogą morską do portu Durazzo.

Sojusznicy biją się!

SALONIKI. — W okolicy Seresu przyszło do krwawego starcia pomiędzy grekami i bułgarami. Po obydwu stronach są zabici i ranni. Przyczyna zajścia nieznana. Obustronne śledztwo zostało wdrożone.

Pośrednictwo mocarstw

KOLONJA. Jak się zdaje, nota zbiorowa mocarstw doznała chłodnego, choć w zasadzie dość przyjaznego przyjęcia u królestw związkowych. Skutkiem tego przestrzega półurządowa „Koelnische Ztg.“ w swej korespondencji berlińskiej aby z tego powodu nie wyciągało zbyt daleko idących wniosków. Państwa bałkańskie chwilowo porozumiewają się jeszcze między sobą, aby na mocy tego porozumienia udzielić mocarstwom stanowczej odpowiedzi. Wówczas dopiero nadejść może chwila stanowcza, aby przystąpić do określenia warunków pokoju, już na zasadzie pewnych danych. Pośrednictwo zostałoby oczywiście bardzo utrudnionem na razie, gdyby królestwa bałkańskie, w odpowiedzi na notę zbiorową mocarstw, określiły warunki pokoju w sposób zbyt stanowczy i ostry, zmuszając mocarstwa do utrzymania się linii wytkniętej już zgóry. Tylko na drodze wzajemnych ustępstw akcja pośrednicząca miałaby widoki faktycznego powodzenia.

Śmierć lotnika.

LONDYN. — Angielski lotnik Geofry spadł ze swego aeroplanu i poniósł śmierć na miejscu.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

O odszkodowanie.

SOFJA. Rządy państw bałkańskich nie przyjmują propozycji pokojowej mocarstw w formie zaproponowanej.

Państwa bałkańskie zażądają wyjaśnienia co do stanowiska, jakie mocarstwa zajmują wobec odszkodowania wojennego, wysp Egejskich i wschodnich granic Bułgarji.

Przyjęcie pośrednictwa.

BIAŁOGROD. Propozycję pośredniczą mocarstw przyjęto tu z pewnym zadowoleniem, jednakże koła miarodajne oświadczają, że jeśli Skutari nie będzie włączone do Czarnogórze, to niema mowy o zawarciu pokoju. Walki będą w takim razie trwały nawet gdyby się toczyły rokowania pokojowe.

Obłężenie Adrijanopola.

SOFJA. — Pierścień obłężniczy Adrijanopola został już zupełnie zamknięty. Na dzień 1 marca planowany był szturm, jednakże stanęły temu na przeszkodzie śniegi i mrozy.

Przez trzy dni szalała straszna śnieżycy, śnieg miejscami leży na 2 metry wysoko. 50 żołnierzy zmarło z zimna; 20 żołnierzom musiano amputować podrażnione członki.

Krytyczna sytuacja w Turcji.

KONSTANTYNOPOL. Sytuacja tutaj jest bardzo krytyczna, niż była dotychczas i przypomina nieco nastroje, jakie panowały przed napadem młodotureków rząd Kiamila paszy.

Forma zawiadomienia urzędowego o wykryciu spisku, każe przypuszczać, że rząd pragnie ukryć pewne poważniejsze fakty. Przypuszczają, że faktyczni spiskowcy nie zostali aresztowani, ponieważ stoi za niem część armji. Onegdaj spiskowcy zrabowali tajne dokumenty młodotureckie. Panuje oburzenie na młodotureków, że chcą oddać Adrijanopol, aby uniknąć płacenia odszkodowania wojenne.

Jaką rolę odgrywa w tem wszystkim Enwer bej, dotychczas niewiadomo, pewnem jest tylko, że opuścił on Gallipoli i znajduje się obecnie w San Stefano.

Zawarcie pokoju uważają tu za niemożliwe.

Ostrzeliwanie transportowców.

KONSTANTYNOPOL. Krążownik turecki „Hamidje“, który zawinął do portu Aoros, napotkał tam na 24 transportowce, zajęte przewożeniem wojsk serbskich na pomoc czarnogórcom do Skutari. Krążownik ostrzeliwał transportowce i zatopił z nich trzy. Załogi i żołnierzy nie udało się wyratować.

Przeciw miliardowemu podatki.

MONACHJUM. Prasa centrowa i socjalistyczna wypowiadają się przeciwko podatki jednorazowemu. Organ centrowy „Bairiter Kurjer“ pisze, że 5 lat pokoju kosztuje więcej, niż kosztowałaby wojna. W pruskim Berlinie pojawiają się myśli, które stanowią podłoże dla idei socjalistycznych.

Katastrofa morska.

BERLIN. Ogłoszono tu urzędownie listę ofiar z torpedowca „S 178“. Zginęło ogółem 70 marynarzy. Na liście znajdują się 3 nazwiska polskie.

—0—

Z ostatniej chwili.

Dziś w południe, przed rozpoczęciem uroczystości Jubileuszowych w naszym mieście, na Rynku Targowym został odczytany Najwyższy Manifest.

Szczegóły uroczystości podamy w numerze jutrzejszym.

Z powodu nawału materiału bieżącego dzisiejszy feljeton sportowy umieszczony będzie w numerze sobotnim.

Rozmaitości

...Bo nie mogła pójść do klasztoru.
Wiedeń, 1 marca.

W niewielkim mieszkaniu przy Erdbergstrasse mieszkał od szeregu lat urzędnik bankowy Adolf Rimler wraz z żoną i 16-letnią córką Adolfiną. Rodzina żyła we względnie dostatku, spokojnie i byłaby zupełnie szczęśliwa, gdyby nie usposobienie i zamiary córki, Adolfiny, pod wpływem lektury i bezpośredniego wpływu jednej ze swych koleżanek, powzięła zamiar wstąpienia do klasztoru, wbrew woli swych rodziców, którzy wszelkimi siłami sprzeciwiali się temu postanowieniu córki.

Naprzeciwie między rodzicami z tego powodu a córką trwało już dłuższy czas i w ostatnich tygodniach przyjęło naważać ostateczną formę, zwłaszcza, gdy ojciec aby córkę „wybić” z głowy „niepotrzebne myśli” począł ją oprowadzać po balach i zabawach, a nadto i w domu urządził kilka przyjęć, na które zapraszał wyłącznie młodych ludzi.

Córka, podrażniona tem postępowaniem, poraz ostatni zwróciła się onegdaj do rodziców z prośbą o zezwolenie na wstąpienie do klasztoru, a gdy z miejsca otrzymała odmowną odpowiedź, wpadła w rozpacz, pod której wpływem postanowiła odebrać sobie życie.

W wykonaniu tego planu napisała dziewczyna wczoraj list pożegnalny do rodziców i przyjaciółki, poczem wypita znaczniejszą dawkę lysolu.

Na szczęście rodzice dosyć wcześniej zauważyli zamach samobójczy córki, tak iż zawezwane pogotowie ratunkowe zdołało ją jeszcze przywrócić do względnej przytomności. Czy się ją uda utrzymać przy życiu — niewiadomo jeszcze na razie.

Czego nie można ośmieszyć?

Że nie wszystko w świecie da się ośmieszyć, przekonał się dowodnie pewien głośny karykaturzysta francuski.

Wróciwszy pewnego razu z przechadzki, na której podziwiał najnowsze kapelusze damskie, siadł przy stole i narysował karykaturę najmłodszego kapelusza. Było to coś nadzwyczajnego, tak „karykaturalnego”, że sam artysta zaczął się śmiać głośno. Usłyszała to żona, znajdująca się w sąsiednim pokoju i weszła, aby zobaczyć, z czego się mąż śmieje.

— Narysowałem nowy fason kapelusza — wyjaśnił artysta i pokazał żonie swój utwór. — Cóż, podoba ci się?

— Wiesz, że bardzo mi się podoba — usłyszał odpowiedź. — Przecież to najcudowniejszy kapelusz ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziałam! I dziwię się, że marnujesz czas na rysowanie karykatur, skoro umiesz tworzyć tak piękne rzeczy. Idę zaraz do magazynu i każę sobie zrobić kapelusz według tego rysunku. I tak zrobiła.

Fakt ten, zupełnie zresztą autentyczny sam mówi za siebie tak, że wszelki komentarz zbyteczny.

Nie dawajcie brawa.

W Ringsway-Theater w Londynie grają obecnie z wielkim powodzeniem nową komedię Bernarda Shawa „John Bull's other Island”. Sztuka jest pono wesoła i barczo dowcipna. Publiczność tok akcji przerywa częstymi wybuchami śmiechu. To jej rozbawienie wywołało zgorznienie u autora, który wydał obecnie odezwę do publiczności, szeroko omawianą w dziennikach angielskich, a rozdawaną bezpłatnie widzom teatru Kingsway.

„Szanowni panowie i szanowne panie rozpoczynając Bernhard Shawa memento — nabraliście przyzwyczajenia, wiele dla mnie zaszczytnego, oklaskiwania moich sztuk. Zmuszacie niejednokrotnie wykonawców, aby przy końcu każdego zdania czynili pauzę, aż się wasz śmiech uspokoi, a oklaski umilkną.

Nie mogę powiedzieć, abym za tę okazywaną mi życzliwość nie odczuwał wdzięczności; czy wolno mi jednak zadać kilka

pytań? Czyż nie uświadamiacie sobie, że moglibyście o godzinę wcześniej wyjść z teatru, gdybyście sztuki mej wysłuchali w milczeniu i wstrzymali się oklaskami do zapadnięcia kurtyny? Czyż naprawdę myślicie, że przedstawienie, przerywane ciągłymi oklaskami, jakkolwiek byłyby one pochlebne dla autora i wykonawców, staje się przez to lepsze?

Chciejcie się zastanowić, że naturalny bieg akcji przez to się urywa i wasza własna przyjemność się zmniejsza, gdy publiczność upiera się przy tem, aby hałaśliwymi objawami wesołości brać udział w akcji i to w taki sposób, że zmusza do milczenia aktorów. Czyż nigdy nie przyszło wam na myśl, że w każdej dobrej komedji śmiech i płacz graniczą ze sobą i że musi być rzeczą nader przykrą dla aktorki lub aktora, gdy ich z autosugestji pewnego nastroju wytrąca śmiech publiczności w miesiecu, w którym go zupełnie nie oczekiwali?

I jeszcze kilka pytań. Czy niezauważyliście, że nadmierny śmiech i nieposkromiona wesołość wywołuje zmęczenie, i że na drugi dzień rano doznajecie uczucia niesmaku, żeście się śmiali bez racjonalnego powodu, przez aże trzy godziny?

Będziecie uważali mnie za niewdzięcznego, gdy się wam otwarcie przyznam, że bardzo mnie będzie cieszyło, gdy po zapadnięciu kurtyny okażecie jaknajwyższe objawy swego zadowolenia, że natomiast nie może mi być przyjemne, gdy psujecie mi pomysły komedji wkraczaniem w jej akcję?

I jeszcze jedna uwaga, zwłaszcza pod adresem pań. Czy nie zastanowiłyście się nad tem, że bardzo pięknie wygląda twarzyczka, na której maluje się dyskretnie ożywienie i zadowolenie, a okropnie, gdy ją wykrzywia śmiech konwulsyjny, nie hamowany w twym wyrazie? Uśmiech, piękne moje entuzjastki, nie wywołuje hałasu. Proszę o tem pamiętać!

Ta oryginalna „odezwa” Shawa do publiczności nie pozostała bez odpowiedzi. Na którymś przedstawieniu „John Bull's

other Island” który z więcej krewkich wiedzów, otrzymawszy ową odezwę przy wejściu do teatru, po przeczytaniu jej, powstał z miejsca i zwracając się do publiczności, rzekł:

— Proszę o głos. Otrzymaliśmy tu wszyscy od autora list otwarty, krytykujący nasze postępowanie. Zaznaczyć wobec niego muszę swe stanowisko.

Wolność każdego „gentlemana” nie może być naruszona. Jeśli p. Shawowi wolno jest robić dowcipy, mnie wolno śmiać się z nich w sposób, jaki mi się podoba. Dlatego uwagi autora uważam za niewłaściwe.

Publiczność przemówienie przyjęła oklaskami. Dzienniki oświadczyły, że odezwa Shawa w każdym razie cel swój osiągnęła.

Po jej ogłoszeniu znacznie się jeszcze zwiększyła frekwencja w Kingsway-Theater...

8 morgów ziemi pszennej włościańskiej z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem owocowym we wsi Małe Kiełminy

gm. Dobra pomiędzy Zgierzem a Strykowem do sprzedania zaraz. Bliższe wiadomości u **Franciszka Bosińskiego**, domy rodzinne poznańskie, Ogrodowa 24, sień 10 m. 14, od 6 wieczorem.

Wyszła z druku zajmująca powieść h. Dickensa pod tyt. **„Miłość i poświęcenie”**
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

KRAWIEC MĘZKI, DAMSKI i DZIECIĘCY
M. Liss, Główna 34. 1111-8-1
Poleca ubiory gotowe,
Przyjmuje zamówienia z własnego i powierzzonego materiału.

WARSZAWSKA KONKURENCJA
Zielona 5. **ŁÓDŹ** Zielona 5.
Przysłowie mówi: Kto kopiejkę nie szanuje, ten szeląga nie wart. Dlatego kupujcie obuwie tylko w znanym magazynie obuwia **Warszawska Konkurencja, Zielona 5.** Tam zawsze można dostać najtrwalsze i najwykwintniejsze fasony obuwia po cenach niżej podanych:

Cennik:	
Buty z cholewami lakierowane	Rb. 8.—
szagrynowe	7.—
Kamasze męskie lakierowane	5.25
gemzowe	5.—
chromowe	4.75
hamburskie	4.25
Damskie buciki lakierowane	5.—
gemzowe	4.50
chromowe	4.—
hamburskie	3.50

Wszelkie obstalunki i reperacje wykonywują się starannie i po cenach przystępnych.
1110-8-1

W niedzielę, 9 marca o godz. 3 po południu, w jadalni fabryki Poznańskiego, Ogrodowa Nr. 18, odbędzie się **Zebranie Ogólne członków Tow. „Nasz Dach”**, na którym będą przyjmowane i zaległe środki.
Porządek dzienny następujący: 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Tow. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3) Wnioski zarządu. 4) Wnioski członków i 5) Wybory Zarządu i komisji rewizyjnej. Sądzymy, że na zebranie przybędą wszyscy członkowie, którym leży na sercu rozwój „Naszego Dachy”.
W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, o g. 4 po poł. w tym zarządu lokalu odbędzie się drugie zebranie ogólne, które będzie prawomocne, bez względu na liczbę członków obecnych.
1098-2-1
Zarząd.

Zarys kosmologii.
(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW
:: :: :: **NOWSZYCH.** :: :: ::
WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

„PERFEKT”
uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: **Karola 26 33-52-2 Łódź, W. KNAPSKI.**

A. W. GORCZAKOW
pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988-24-5

Ogłoszenia drobne.
Chłopiec piśmienny potrzebny do posyłek. Piotrkowska 116 m. 3 od 11-12 i 6-7. 1090-1
Do sprzedania 2 magle Benedykta № 32. 1005-2-1
Mama poszukuje obowiązku. Zurkowska № 26 w Zgierzu. 999-1
Przybłąkał się pies buldog, złoty. Pabjanice, ul. Taska dom Miłowskiego Skoczylas. 1008-1
Rutynowany buchalter poszukuje posady w biurze, lub podob. instytucji. Wymagania skromne. Łaskawe oferty w Administracji Gazety Łódzkiej pod „Energiczny”.

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY”
zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział **wyrobów cukierniczych** ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.
Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowolą najbardziej gusta.
Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania po cenach umiarkowanych.
Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**
Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Dla pań wielka okazja!
po zlikwidowanej fabryce piękne materiały na suknie i bluzki bajecznie tanio.
Piotrkowska Nr. 128 m. 13.
Bacznosc!
Ostrzegamy, że prawdziwą „Skórę angielską” można dostać tylko: **Piotrkowska № 128 m. 13.**
Ubranie można nosić 5 lat, 40 k. plusz 75.— Tamże gotowe spodnie.
Pracownia SUKIEN oraz **kostjumów damskich**
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843
Wprawnego inkasenta z kaucją poszukuje stowarzyszenie. Zgłoś się Piotrkowska 56 m. 26 od 5 do 6 po poł. 1010-2-1
Zawiadomienie otworzyłem skład różnych sklepowych urządzeń nowych i używanych, oraz sztyldów po takich cenach. A. Kirsznar. Łódź ul. Wschodnia № 4. 1006-3-1
Zawiadomienie. Zakład sztyldowo-malarski poleca różne gotowe sztyldy, przyjmuje również obstalunki, które wykonywa starannie, szybko i tanio. I. Ickowicz, Łódź, Wolborska Nr. 5. 1007-3-1
Zaginął mały biały pies szpic z żółtą plamą na grzbiecie i uchu. Zwrócić za wynagrodzeniem do stróża. Piotrkowska № 88. 1009-3-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Tomasza Rutkowskiego, wydana z fabryki Liske i Kajlich, ul. Piotrkowska № 218.

ODEON

Dyrekcja S. Śliwiński.

Do piątku 7 marca 1913 r.

Specjalny 2-u godzinny program humoru i satyry

Pan Dyrektor

Komedja-satyrą w 3 akt. Al. Bissona z ulubieńcem

Princem w głównej roli i wiele innych obrazów.

Nad program:

„JĘK DUSZY DZIECIEJCZY”

Obraz dramatyczny art. amerykański, na tle muzyki, „Marsche funèbre Chopin”

Ceny zwyczajne.

Najlepszy sextet muzyczny. Uwaga: Codziennie przedstawienia dla młodzieży od 4—5 po poł.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1—2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem W. Salwa.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755-156-5



RZEZĄCZKA (Tryper)

Jeżeli Pan leczył się bezskutecznie zastrzykami, tryperami, przyplekaniem i t. p. jeżeli próbował Pan napróżno różnych środków wewnętrznych i zupełnie zwątpił już o możliwości wyleczenia się z tej uporczywej choroby, natenczas polecamy Panu kapsułki KUBENOL, które zyskały już sobie bardzo wielkie uznanie. Najbardziej zaniedbane i zastarzałe, jakoteż najcięższe formy rzeżączki (trypra), oraz jej komplikacje i następstwa, leczą się radykalnie za pomocą kapsulek KUBENOL, zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kapsułki KUBENOL ulecą Pana niezawodnie, bez względu na to, jak długo choroba już trwa, o czym świadczy odezwy lekarzy-specjalistów oraz nasza wieloletnia praktyka. Cena 1 pudełka Rb. 2,25. Wysyłka za zaliczeniem. Skład główny: St. Petersburg, Skład Medyczo-Farmaceutyczny. Towarzystwa, Artyleryjska Nr. 2, Oddział N. 042. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzeżenie. Wobec wielkiej skuteczności leczniczej kapsulek KUBENOL Medyczo-Farmaceutycznego Towarzystwa oraz ich nadzwyczajnej wziętości zjawiały się od nikłego czasu naśladownictwa tego preparatu, wskutek czego zaopatrujemy obecnie każde nasze pudełko powyżej umieszczoną marką fabryczną.

918

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem M. Cieślak

101-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

705-00-8

POLECA SIĘ

UWADZE

Szanownej Publiczności Na nadchodzące Wielkanocne

ŚWIĘTA

Perfumerja

hurtowo i detalicznie Piotrkowska 115. Tel. 21-79.

Wielki Wybór perfum krajowych i zagranicznych od 10 kop. do 10 rub. flakon.

Wody kwiatowe. Wody kolońskie. Mydła toaletowe.

Pudry i różne kosmetyki.

Wielki wybór śmigusówek.

Uwaga: Od 1 marca do 1 czerwca b. r., kupujący u mnie towaru za 1 rb., otrzymuje ładny podarunek. Z szacunkiem D. Markus.

Odznaczona złotym medalem na wystawie w Rostowie WARSZAWSKA SZKOŁA KROJU i SZYCIA Apolonji Kopydłowskiej

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice wybierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorny po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rb. Zapis uczenie w każdym czasie. Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostjmy do krajania i pasowania Łódź, ul. Piotrkowska 115. Filja: Bałuty, ul. Zgierska 54.

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelchświatowej sławy „SINI” (PLYN) Udelikatnia skórę, usuwa wagner, piegł, liszaje, krosty, oraz polysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. Cena flakonu Rb. 1,70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 194-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59. Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914. Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. pnie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. ul. Cegielniana 14 od 11—1 i 5—7½. 654-12-14

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jankanie, sepienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina. Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-iej wiecz. Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. H. Litmanowicz

Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki). Krótka Nr. 12, telef. 13-61. Od g. 8—10 i 5—7½.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10 akuszerja, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. S. Szittkind

Średnia № 2. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów). Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23-78. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych. Gabinet Roentgenowski światło-tezniczy Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11-iej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23 Tel. 16-85. 907-12-2

1060-3-4

BAŁUCKA LECZNICA

dla przychodzących chorych Młynarska 15. Otwarta od 9-iej do 3-iej p. p. Porada 30 kop.